

Roman Słupek

Benedykta XVI sensotwórcza apologia wiary jako odpowiedź na postmodernistyczny „kryzys sensu i wartości”

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 8, 87-106

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Roman Słupek SDS

Benedykta XVI sensotwórcza apologia wiary jako odpowiedź na postmodernistyczny „kryzys sensu i wartości”

Pytając w czasie naszego zjazdu¹ o wiarygodność chrześcijaństwa w dyskusji z postmodernizmem, w niniejszym opracowaniu ukazana zostanie odpowiedź, jaką daje papież Benedykt XVI. Nie chodzi tu o jej całościowe ujęcie, ale o ten jej fragment, który przyjmuje kształt sensotwórczej apologii wiary, będącej odpowiedzią na postmodernistyczny „kryzys sensu i wartości”. Uwrażliwienie apologetyczne papieża widać wyraźnie choćby przez sam fakt, że jednym z najczęściej przywoływanych przez niego tekstów biblijnych jest, kluczowa dla teologii fundamentalnej, zachęta św. Piotra: „Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która jest w was” (1 P 3, 15).

Zasadniczym przedmiotem tej dyskusji z postmodernizmem czyni Benedykt XVI wpisane w ludzką naturę głębokie pytanie o sens istnienia. Przyjmuje ono różnorodne formy, takie jak np.: Jak mam postępować, aby moje życie było w pełni owocne? Co mam czynić, ażeby moje życie nie przemijało bezużytecznie? Co mam czynić, by nie upaść, by nie zmarnować życia w poczuciu bezsensu? Choć najczęściej pytanie to stawiane jest w młodości, to jednak ostatecznie jest ono aktualne na każdym etapie życia; każde pokolenie, a nawet każda pojedyncza osoba są wezwani, by na nowo odkrywać sens życia². Człowiek potrzebuje

¹ Tekst przygotowany na VIII Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce (Bydgoszcz, 27–28 IX 2012), którego temat brzmiał: Wiarygodność chrześcijaństwa w dyskusji z postmodernizmem.

² *Jesteście młodym obliczem Kościoła i ludzkości*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 7–8, s. 18; *Pomóż nam, kapłanom, przekazywać ludziom Twoje światło w mrocznych czasach*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 8–9, s. 37; *Musimy wciąż na nowo odkrywać sens życia*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 10, s. 51.

pewności, że jego życie ma sens. Szuka zaspokojenia najgłębszych pragnień ludzkiego serca, szuka wiarygodnych odpowiedzi na podstawowe pytania: dlaczego istniejemy, skąd pochodzimy, jakie jest nasze przeznaczenie? Człowiek „żebrzący o sens i spełnienie” stale poszukuje wyczerpujących odpowiedzi na zasadnicze pytania, które wciąż sobie stawia³.

Zauważając ten istotny i zawsze aktualny wymiar życia człowieka, który pyta, jak „nie zmarnować życia w poczuciu bezsensu”, Benedykt XVI podkreśla dwie sprawy. Z jednej strony diagnozuje stan duchowy dzisiejszego człowieka i stwierdza, że kulturę obecnie cechuje wyraźnie zanik poczucia sensu życia, co u wielu współczesnych rodzi silne poczucie bezsensu istnienia. W homilii na zakończenie Roku Kapłańskiego (11.06.2010) nie waha się stwierdzić: „Ileż ciemności panuje wokół tego pytania [o sens – dop. R.S.] w naszych czasach!”⁴.

Z drugiej jednak strony wskazuje, że to nieusuwalne ludzkie pytanie o sens jest szansą dla chrześcijaństwa. Taki stan rzeczy skłania do formułowania adekwatnej argumentacji za wiarą chrześcijańską, u której podstaw jest przekonanie, że stanowi ona skuteczne antidotum na poczucie bezsensu istnienia i wiarygodną odpowiedź dla poszukujących ostatecznego sensu i definitywnej prawdy. Daje temu wyraz bardzo wyraźnie w liście *Porta fidei*: „W naszym kontekście kulturowym wielu ludzi – jak zauważa papież – szczerze poszukuje ostatecznego sensu i definitywnej prawdy o swym istnieniu i świecie. To poszukiwanie jest autentyczną «preambułą» wiary, gdyż kieruje ludzi na drogę, która prowadzi do tajemnicy Boga”⁵.

Apologię wiary opartą na takich przekonaniach buduje Benedykt XVI zarówno w najistotniejszych dokumentach jego dotychczasowego pontyfikatu, jak również w nauczaniu pasterskim podejmowanym w codziennym sprawowaniu posługi Piotrowej. Ze względu na fakt, że ta druga grupa tekstów nie została dotychczas pod tym względem głębiej

³ Św. Jan Maria Vianney, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 10, s. 31.

⁴ *Pomóż nam, kapłanom, przekazywać ludziom Twoje światło w mrocznych czasach*, s. 37.

⁵ Benedykt XVI, *List apostolski „Porta fidei”*, 10.

zanalizowana, stanowić będzie w niniejszym opracowaniu zasadniczą bazę źródłową⁶.

Zagadnienie sensotwórczej apologii wiary jako odpowiedzi na postmodernistyczny „kryzys sensu i wartości” zostanie ukazane w dwóch częściach. Najpierw będzie mowa o wpływie na pytanie o sens istnienia postmodernistycznego kontekstu społeczno-kulturowego, w jakim dziś ono funkcjonuje. Ze względu na fakt, że sam termin „postmodernizm” jest używany – jak zauważa ks. A. Bronk – w różnych kontekstach przy opisywaniu rozmaitych zjawisk współczesnej kultury (15 nierozłącznych sposobów jego rozumienia), akcent będzie położony tu bardziej na eksponowane przez Benedykta XVI założenia i wyróżniki całej współczesnej kultury niż na sam wzmiankowany termin⁷. W drugiej części zanalizowana zostanie myśl Benedykta XVI, który wskazuje na objawiony w Bogu o obliczu Jezusa Chrystusa sens istnienia; papieskie przekonanie, że Jezus Chrystus stanowi „horyzont sensu i zbawienia”.

1. Postmodernistyczne źródła „ciemności wokół pytania o sens”

Benedykt XVI mówiąc o panujących w naszych czasach ciemnościach wokół pytania o sens istnienia, zauważa, że w takim klimacie wielu traci poczucie sensu, nie potrafi go odnaleźć i popada w smutek, zniechęcenie i rozpacz. Wskazując, że chrześcijaństwo przynosi wiarygodne usensownienie ludzkiej egzystencji, papież jednocześnie wyraźnie eksponuje

⁶ Jeśli chodzi o wspomniane opracowania odwołujące się do najistotniejszych dokumentów Benedykta XVI, są to np.: J. Mastej, *Sperancyjna wiarygodność chrześcijaństwa w świetle encykliki Benedykta XVI „Spe salvi”*, „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiologii” 3:2011 (58), s. 17–35; R. Ślupek, *Sensotwórczy wymiar Objawienia Bożego według adhortacji „Verbum Domini” Benedykta XVI*, „Roczniki Teologii Fundamentalnej i Religiologii” 3:2011 (58), s. 37–50; B. Kochaniewicz, *Transcendentny wymiar osoby ludzkiej oraz sens jej egzystencji według Benedykta XVI*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 31:2011, s. 101–109.

⁷ A. Bronk (*Postmodernizm*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in., Lublin–Kraków 2002, s. 929–936) zaznacza, że trudne jest uzyskanie jakiegoś spójnego obrazu postmodernizmu oraz rzeczowa dyskusja z jego tezami. Powodem takiego stanu rzeczy są różnorodne nurty i poglądy, które kryją się pod tym terminem. Porządkując tak złożoną rzeczywistość, wymienia następujące założenia i wyróżniki postawy postmodernistycznej: 1. antykartezjanizm, 2. dekonstrukcjonizm, 3. antyobiektywizm, 4. antyfundamentalizm, 5. antymetafizycyzm, 6. kryzys humanizmu i koncepcji człowieka, 7. desakralizacja.

pewne nurty postmodernistycznej kultury, które sprzyjają powstawaniu tych ciemności. Ujmuje je nie tyle językiem i stylem słownikowym, co duszpasterskim i bezpośrednio adresowanym do słuchaczy. Choć nurty te wydają się być wprawdzie, na pierwszy rzut oka, atrakcyjne i pociągające dla dzisiejszego człowieka, ostatecznie owocują jednak rozczarowaniem i poczuciem bezsensu.

1.1. Mentalność podejrzeń względem Boga

Źródłem wspomnianych ciemności jest w pierwszym rzędzie mentalność podejrzeń i nieufności względem Boga. Rodzi się ona z zafałszowanego obrazu Boga. Jest On traktowany jako antagonistą człowieka i wróg jego wolności. Odwołując się do biblijnego opisu upadku prarodziców, papież wskazuje na źródło tego problemu. Podszepty węża, dotyczące zakazu spożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła, wzbudziły w nich podejrzeństwo, że Bóg pozbawia ich czegoś istotnego w życiu, że jest rywalem ograniczającym ich wolność. Człowiek zaczyna żyć nękany podejrzeństwem, że miłość Boga rodzi uzależnienie i dlatego ostatecznie sprzeciwia się takiemu Bogu. Opowieść ta ma charakter ponadczasowy. Wszyscy ludzie odtąd noszą w sobie „kroplę trucizny tego sposobu myślenia”, które ukazuje zafałszowany obraz Boga zazdrosnego o człowieka. Ową kroplę papież utożsamia z grzechem pierworodnym. Człowiek i dziś, przeniknięty mentalnością podejrzeń co do Boga, chce sam stać się Bogiem i zrównać się z Nim, własnymi siłami pokonać śmierć i ciemności. Ostatecznie tego nie potrafi i pogrąża się w pustce; rodzi się rozczarowanie i poczucie bezsensu⁸.

⁸ *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 2006 nr 2, s. 43–44; *Nie można czcić Boga, nie troszcząc się o człowieka*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 12, s. 29.

1.2. Sekularyzm – budowanie raju bez Boga

Z mentalnością podejrzeń i nieufności wobec Boga wiąże się sekularyzm; wizja świata i ludzkości bez odniesienia do Boga. Staje się On faktycznie nieobecny w życiu i świadomości człowieka, wydaje się niepotrzebny. Sekularyzm głosi, że należy „uwolnić» życie publiczne od Boga” i pozostawić Go ewentualnie w niewiążącej rezerwie jako sprawę czysto prywatną, niemającą wpływu na życie społeczne⁹. „Współczesna kultura – jak stwierdza papież – (...) zwłaszcza na Zachodzie, dąży do wykluczania Boga lub do traktowania wiary jako sprawy prywatnej, niemającej wpływu na życie społeczne. I chociaż wartości leżące u podstaw społeczeństwa – takie jak poczucie godności człowieka, solidarność, praca i rodzina – wywodzą się z Ewangelii, można stwierdzić swego rodzaju «usuwanie na dalszy plan Boga», swoistą amnezję, jeśli nie wręcz rzeczywiste odrzucenie chrześcijaństwa i wyrzeczenie się skarbu otrzymanej wiary, co grozi utratą własnej głębokiej tożsamości”¹⁰.

W takim kontekście kulturowym istnieje „niebezpieczeństwo duchowej atrofii i pustki serca”. Dążenie do usunięcia Boga, który jest źródłem życia, z horyzontu pojedynczych osób i całych społeczeństw, jest równoznaczne z odejściem od tego źródła i, co nieuniknione, wyrzeczeniem się pełni i radości. Wielu z tych, którzy uznali, że „Bóg umarł”, ogłosiło jednocześnie „bogiem” samych siebie, czyniąc się absolutnymi panami świata; człowiek stał się jedynym odniesieniem dla siebie i dla swego działania. Kult Boga zastąpiono „jałowym kultem jednostki”.

Takie zsekularyzowane podejście także stara się wyjaśniać sens ludzkiego życia i kształtować społeczeństwo. Jawi się przy tym jako neutralne, bezstronne i szanujące każdego człowieka. W rzeczywistości jednak, jak przekonuje Benedykt XVI, sekularyzm, jak każda inna ideologia, narzuca także pewien światopogląd. Kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, ludzka zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i dobra zaczyna słabnąć. To, co ostentacyjnie lansowane było jako wytwór ludzkiego geniuszu, wkrótce okazało się szaleństwem, zachłannością i egoistycznym wyzyskiem. Obietnice

⁹ *Jesteśmy „Kościołem pierwszych wieków”*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 12, s. 29.

¹⁰ *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 10, s. 4–5.

i próby stworzenia rajy bez Boga okazały się daremne, „doświadczenie uczy, że świat bez Boga staje się «piekłem»: górę biorą różne formy egoizmu, podziały w rodzinach, nienawiść między ludźmi i narodami, brak miłości, radości i nadziei”¹¹. „Bankructwo takiego sposobu życia «jakby Boga nie było» jest dziś – jak mocno stwierdza Benedykt XVI – dla wszystkich widoczne”¹².

1.3. Dyktatura relatywizmu – życie zredukowane do zbioru hipotez

Kolejnym nurtem tworzącym śmiertelny klimat dla odkrywania głębszego sensu życia jest relatywizm. Benedykt XVI nie waha się nawet często mówić o pewnego rodzaju „dyktaturze relatywizmu”¹³. Przyczynia się ona do rozpowszechniania poglądu, że nie ma żadnej prawdy absolutnej, która by kierowała naszym życiem; wszystko jest tak samo ważne, gdyż nie istnieje żadna prawda ani żaden absolutny punkt odniesienia. Na takim gruncie rodzi się mentalność ciągłej zmienności, niepewności, niestałości; już nic nie jest ostateczne, wszystko się zmienia, i to bardzo szybko. Postmodernistyczny „dramat fragmentaryczności”, z jakim mamy dziś do czynienia, czyni niemożliwym istnienie jednoczącego punktu odniesienia¹⁴.

Pytanie o prawdę nie jest jednak aktem czysto spekulatywnym, angażującym wąskie grono myślicieli. Jest to kwestia jak najbardziej praktyczna i życiowa, która nadaje głęboką wartość życiu osobistemu i społecznemu. Jeśli bowiem pomija się pytanie o prawdę i nie uznaje, że każdy człowiek

¹¹ *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 4, s. 35–36; *Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 9, s. 15–16; *Bez Boga człowiek jest samotny, a społeczeństwo zagubione*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 12, s. 8; Benedykt XVI, *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, s. 4–6.

¹² Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*, 77.

¹³ Zob. więcej: J. Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, „Warszawskie Studia Teologiczne” 1:2011, s. 291–322.

¹⁴ *Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 7, s. 40.

ma konkretną możliwość dojścia do niej, życie zostaje pozbawione trwałych odniesień, „zostaje zredukowane do zbioru hipotez”¹⁵.

Mocne korzenie i solidne fundamenty mają jednak istotne znaczenie dla życia. Szczególnie wyraźnie widać to dzisiaj, kiedy wielu ludziom brakuje stałych punktów odniesienia, na których mogliby budować swoje życie. W kulturze tymczasowości i zmienności ogarnia ich głęboka niepewność, zagubienie, uleganie panującej modzie. Relatywizm bezkrytycznie nadając tę samą wartość wszystkiemu, sprawił, że „doświadczenie” ważniejsze jest od wszystkiego. Każde jednak doświadczenie w oderwaniu od refleksji nad tym, co dobre czy prawdziwe, nie prowadzi do rzeczywistej wolności, lecz do moralnego i intelektualnego zamętu, do osłabienia zasad, do utraty szacunku dla samego siebie, a nawet do rozpacz. Kryzysowi nadziei łatwiej ulegają ci, którzy w takim właśnie kontekście społeczno-kulturowym – pozbawionym pewników, wartości i solidnych punktów odniesienia – muszą zmagać się z trudnościami wydającymi się im ponad siły¹⁶. W dobie „kryzysu prawdy” Benedykt XVI wskazuje, że tylko prawda może, nadając kierunek, wytyczyć drogę w pełni udanego życia, nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i społecznym. Przekonuje, że także „naród, który przestaje być świadomy, co jest jego prawdą, gubi się w labiryncie czasu i historii, nie mając jasno określonych wartości, wielkich, wyraźnie sformułowanych celów”¹⁷.

1.4. Dyktatura racjonalizmu – iluzje pychy rozumu

Ukazaną powyżej „dyktaturę relatywizmu” papież łączy z „dyktaturą racjonalizmu”¹⁸. Czyni to w przekonaniu, że one obie dotyczą słusznej potrzeby

¹⁵ *Szukajcie i brońcie prawdy*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 1, s. 17.

¹⁶ *Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna*, s. 15; *Oreędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, s. 5; *Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii*, s. 51; *Oreędzie Benedykta XVI na XXIV Światowy Dzień Młodzieży 2009*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 4, s. 4–5.

¹⁷ *Twórcie piękno, ale przede wszystkim niech w waszym życiu będzie miejsce dla piękna*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 7, s. 12.

¹⁸ A. Bronk (*Postmodernizm*, s. 935) zauważa, że paradoksalność myślenia postmodernistycznego wyraża się także w odniesieniu do rozumu. Poddaje się totalnej krytyce rozum, zwłaszcza oświeceniowy, ale czyni się to w imię „innego rozumu i innej racjonalności”.

człowieka pragnącego posługiwać się w pełni własnym rozumem jako „dysktywnym i konstytutywnym elementem jego tożsamości”. Obydwie jednak udzielają nieadekwatnych odpowiedzi na tę potrzebę. Relatywizm upokarza rozum, twierdząc, że istota ludzka nie może poznać z całą pewnością niczego, co wykracza poza dziedzinę nauk pozytywnych. Skrajny racjonalizm też jawi się jako nieadekwatna odpowiedź, ponieważ nie uwzględnia ludzkich ograniczeń, a sam rozum czyni miarą wszystkich rzeczy, przemieniając go w boga¹⁹.

Źródłem utraty sensu życia nie jest jednak sama zdolność posługiwania się rozumem, ale jego absolutyzacja. Papież, jeśli wspomina w tym kontekście o „dyktaturze racjonalizmu”, to nie w sensie odrzucenia racjonalności człowieka, ale ma tu na myśli pewną formę absolutyzacji ludzkiego rozumu. Określa ją mianem „pychy rozumu”²⁰, „racjonalizmem zamkniętym”²¹, „racjonalnością rozumu zamkniętego w immanencji”²² czy też „racjonalnością czystą, abstrahującą od Boga”²³. Pod tymi sformułowaniami kryje się przekonanie, że za racjonalne uważać należy jedynie to, co może być zbadane doświadczalnie i co jest wymierne; tendencja do uważania za prawdziwe tylko tego, co jest doświadczalne. W tym klimacie rozumu zamkniętego w immanencji naukę uważa się za jedyny możliwy model obiektywnego poznania, wszystko pozostałe jest subiektywne.

Benedykt XVI kieruje pod adresem „racjonalizmu zamkniętego w sobie” krytyczne uwagi z tego głównie względu, że takie podejście nie jest w stanie zaspokoić wszystkich autentycznych potrzeb człowieka, a więc w ostatecznym rozrachunku nie można nim żyć. Rozum zamknięty w immanencji ogranicza sam siebie i „prowadzi do poważnej schizofrenii, dziś już oczywistej, która sprawia, że racjonalizm współlistnieje z materializmem, a najnowocześniejsza technologia z niepohamowanym instynktem”. Czyniąc siebie samego miarą wszystkiego, głosi iluzję, że człowiek tylko o własnych siłach może stworzyć prawdziwie lepszy świat. Ostatecznie

¹⁹ Św. Jan Maria Vianney, s. 31.

²⁰ Zob. np. *Sekularyzacja jest trudną próbą*, s. 36.

²¹ Zob. np. *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji Aosta*, „L'Osservatore Romano” 2005 nr 10, s. 36.

²² Zob. np. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, 74.

²³ Zob. np. *Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI*, „L'Osservatore Romano” 2006 nr 11, s. 45.

życie pokazuje bolesne rozczarowanie tych, którzy ulegają takiej iluzji; pokazuje, że kiedy prawdziwy Bóg nie jest miarą wszystkiego, to człowiek ulega samozniszczeniu²⁴.

W kontekście tych ograniczeń, jakie niesie ze sobą „pycha rozumu” i ich konkretnych skutków dla człowieka, Benedykt XVI postuluje poszerzenie horyzontów racjonalności. Ma tu na myśli „racjonalność szerszą, która dostrzega Boga w jedności z rozumem”²⁵, „otwarty i rozległy racjonalizm, który otwiera drogę do spotkania z Bogiem”²⁶ czy też „racjonalność rozumu otwartego na transcendencję”²⁷. Trzeba, apeluje papież, niezwłocznie „w nowy sposób odkryć ludzką racjonalność, otwartą na światło Boskiego Logosu i Jego doskonale objawienie, czyli Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem”²⁸.

Rozum ludzki, rzeczywistość „stworzona i umiłowana przez Boga”, winien się wyzwolić ze złudnego przekonania o swej samowystarczalności i otworzyć na poszukiwanie przewyższającej go Prawdy. Osiąga on swoje wyżyny, gdy oświeca go światło Bożej prawdy, gdy z pokorą pozwala wierze, by go oczyściła. Nie osłabia go to, ale przeciwnie, zostaje umocniony, by nie ulec zarozumiałości i wychodzić poza własne ograniczenia; w ten sposób nabiera mocy, która pozwala mu dalej realizować swój szlachetny cel, jakim jest służba rodzajowi ludzkiemu²⁹. „Szczere przyjęcie religii – jak zauważa papież – nie tylko nie ogranicza naszego rozumu, ale otwiera człowiekowi horyzonty rozumienia. Chroni (...) przed nadużyciami nieokiełznanego ego, które ma skłonność do absolutyzowania tego, co skończone, usuwania w cień tego, co nieskończone; daje wolności możliwość urzeczywistniania się w zgodzie z prawdą i wzbogaca kulturę o poznanie tego, co prawdziwe, dobre i piękne”³⁰.

²⁴ *Wiara i rozum*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 5, s. 55; *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem diecezji Aosta*, s. 36.

²⁵ Zob. np. *Wywiad z Papieżem Benedyktem XVI*, s. 45.

²⁶ Zob. np. *Sieć modlitwy łącząca Rzym z Afryką*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 1, s. 31.

²⁷ Zob. np. *Caritas in veritate*, 74.

²⁸ *Wiara i rozum*, s. 55.

²⁹ *Religia otwiera nowe horyzonty*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 7–8, s. 13; *Sekularyzacja jest trudną próbą*, s. 36.

³⁰ *Religia otwiera nowe horyzonty*, s. 13.

1.5. Materializm jako zafalszowane pojęcie „rzeczywistości”

Ostatnią, ale także istotną z „chorób ducha”, która zaciemnia drogę odnajdywania sensu życia, jest, połączony z myśleniem relatywistycznym i nihilistycznym, materializm praktyczny. Myśl, którą w tym kontekście rozwija Benedykt XVI, nie oznacza pogardy dla dzieła stworzenia, ale jest przestrożą przed bałwochwalstwem i absolutyzacją stworzenia. „Toksyczne poczucie pustki”, które ogarnia ludzkość, wyrasta także na gruncie materializmu; tej wizji świata, która nie potrafi wyjść poza to, co da się potwierdzić doświadczalnie. Papież zauważa, że w wielu społeczeństwach wraz ze wzrostem dobrobytu materialnego powiększa się „duchowa pustynia – wewnętrzna pustka, nieokreślony lęk, cicha rozpacz”. Pyta jednocześnie: „Ilu współczesnych ludzi wybudowało sobie popękane i puste cysterny (por. Jr 2, 13), rozpaczliwie szukając sensu – tego ostatecznego, który może dać tylko miłość?”. Przewyciężenie tej pustki dokonuje się dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa; gdyby On nie zmartwychwstał, wszelka „pustka” wzięłaby górę, a wszelka nadzieja byłaby iluzją³¹.

Komentując słowa Jezusa Chrystusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26), stwierdza, że prawdziwej wartości ludzkiego życia nie mierzy się jedynie miarą dóbr doczesnych i ulotnych korzyści. To nie rzeczy materialne zaspokajają głębokie pragnienie sensu i szczęścia, które jest w sercu każdego człowieka³². To przekonanie obrazuje przykładami świętych, takich choćby jak św. Paweł czy św. Augustyn. Wspominając rozbitcie się u wybrzeży Malty okrętu, którym płynął św. Paweł, papież przypomina, że aby przeżyć, członkowie załogi okrętu musieli wyrzucić za burtę ładunek wraz ze zbożem, które było ich jedynym pożywieniem i ostatecznie zaufać tylko Bogu. Stąd płynie wyraźna ponadczasowa nauka, którą papież ujmuje w słowach: „Bardziej niż bagaż, który moglibyśmy ze sobą wieźć, czy to w postaci naszych ludzkich osiągnięć, majątku, czy też zdobyczy

³¹ *Nowa wiosna nadziei*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 6, s. 28–29; *Kościół potrzebuje waszej wiary, idealizmu i wielkoduszności*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 9, s. 31.

³² *Św. Wacław wzorem świętości dla kierujących losami wspólnot i narodów*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 11–12, s. 21–22.

techniki – kluczem do szczęścia i ludzkiego spełnienia jest właśnie nasza relacja z Bogiem”. Tak wyraźnie podkreśla fakt, że w każdej chwili naszego życia zależymy tylko i wyłącznie od Boga, gdyż często dziś człowiek daje się pociągnąć złudnemu przekonaniu, że „współczesna technika może zaspokoić wszystkie nasze potrzeby i ocalić nas od wszelkich grożących nam niebezpieczeństw”³³. Na innym miejscu przywołuje bliskiego swemu sercu św. Augustyna. Jego życie charakteryzowało ciągłe „poszukiwanie Prawdy, która nadaje życiu sens i jest «mieszkaniem», w którym serce znajduje spokój i radość”. Odnalazł ją w Jezusie Chrystusie, odrzucając stopniowo fascynujące go na pewnych etapach życia „pseudoprawdy” (prestż, kariera), gdyż nie były one zdolne zapewnić jego sercu trwałego pokoju³⁴.

W kontekście powyższych nurtów współczesnej kultury Benedykt XVI stawia ostatecznie radykalne pytanie: „Co jest realne? Czy realne są tylko dobra materialne, problemy społeczne, ekonomiczne, polityczne?”. Wszelkie systemy pomijające Boga udzielały na to pytanie pozytywnej odpowiedzi. Była to jednak odpowiedź błędna, której widocznym skutkiem były upadki tychże systemów. Fałszowały one pojęcie rzeczywistości, gdyż wyłączały z niej to, co jest jej podstawą i co w związku z tym ma dla niej decydujące znaczenie, a mianowicie Boga. „Ten, kto wyklucza Boga z horyzontu swego życia – stwierdza Benedykt XVI – zafałszowuje pojęcie «rzeczywistości», a w konsekwencji może zejść na błędne drogi i uciekać się do destrukcyjnych środków”. Tylko ten, kto uznaje Boga, zna rzeczywistość i może podchodzić do niej w sposób adekwatny i prawdziwie ludzki³⁵. Wobec zawężonego rozumienia rzeczywistości konieczna jest zmiana „koncepcji realizmu”. W nawiązaniu do przypowieści o domach budowanych na skale i na piasku stwierdza, że pozornie rzeczy materialne, sukces, to, co widzialne, stanowią „prawdziwą rzeczywistość”. Kto jednak buduje swoje życie na takiej koncepcji rzeczywistości, buduje na piasku, gdyż wszystko

³³ *Zachowujcie wiarę i wartości przekazane wam przez waszego ojca, św. Pawła Apostoła*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 6, s. 11.

³⁴ *Św. Augustyn i inni święci jako towarzysze podróży chrześcijanina*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 10, s. 40.

³⁵ *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 9, s. 38.

to wcześniej czy później przeminie. Wszystkie rzeczy, które wydają się na pierwszy rzut oka prawdziwą rzeczywistością, na którą można postawić, są „rzeczywistościami mniej ważnymi”. Prawdziwym fundamentem wszystkiego, „rzeczywistością podstawową”, prawdziwą rzeczywistością jest słowo Boże: „Chcąc być realistami, musimy polegać właśnie na tej rzeczywistości. (...) musimy zmienić naszą koncepcję realizmu. Realistą jest ten, kto w słowie Bożym, tej na pozór jakże kruchej rzeczywistości, rozpoznaje fundament wszystkiego. Realistą jest ten, kto buduje swoje życie na fundamencie, który będzie trwał zawsze”³⁶.

2. „Kryzys sensu i wartości” a pytanie o Boga

W klimacie zarysowanym powyżej rozpowszechnia się mentalność rezygnująca z wszelkiego odniesienia do tego, co nadprzyrodzone; życie w sposób „pozytywistyczny”, w wymiarze tylko tego, co daje się wyliczyć i zmierzyć. Mentalność ta jednak, jak zauważa Benedykt XVI, okazuje się w praktyce zawodna, niezdolna do zrozumienia i ustrzeżenia tego, co ludzkie. Człowiek, który próbuje tak żyć, „w końcu się dusi”. Mamy do czynienia, jak nie waha się stwierdzić papież, z „kryzysem sensu i wartości”. Objawia się on zarówno w wymiarze społecznym (kryzys ekonomiczny), jak i indywidualnym (samotność, przemoc, brak satysfakcji, utrata ufności, rozpacz)³⁷. W takiej sytuacji, zarówno w środowisku kościelnym, jak i poza nim, „pytanie o Boga jest w pewnym sensie «kwestią najważniejszą»”; powinniśmy wcióż „rozpocząć na nowo od Boga”³⁸.

Wobec presji sekularyzmu Benedykt XVI nie waha się mocno stwierdzić, że kwestii Boga nie powinno zabraknąć wśród wielkich pytań naszych czasów. Nie stanowi ona zagrożenia dla społeczeństwa, nie naraża życia ludzkiego na niebezpieczeństwo, ale stanowi istotny wymiar dla

³⁶ *Słowo Boże jest trwalsze niż ludzka rzeczywistość*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 12, s. 11.

³⁷ *Pytanie o Boga jest kwestią najważniejszą*, „L'Osservatore Romano” 2012 nr 2, s. 29; *Orędzie Benedykta XVI na XXIV Światowy Dzień Młodzieży 2009*, s. 4–5.

³⁸ *Pytanie o Boga*, s. 29; zob. więcej: A. Michalik, *Prymat Boga. Zamyślenie na chrześcijańskiej drodze z Josephem Ratzingerem*, Tarnów 2011.

realizacji pełni jego życia. W kontekście kwestii Boga na innym miejscu retorycznie pyta: „Jak to możliwe, że panuje powszechne milczenie co do najważniejszej i podstawowej prawdy życia ludzkiego? Jak to, co dla niego najważniejsze, może być ograniczane do sfery jedynie prywatnej lub spychane w cień?”³⁹.

2.1. „Odwieczny Sens” – ludzkie oblicze Boga

Jeśli w Bogu znajduje człowiek usensownienie swojej egzystencji i pytanie o Boga jest kwestią najważniejszą, to konieczne jest od razu wskazanie, o jakim Bogu mówimy, w jakiego Boga wierzymy? Ma to istotne znaczenie wobec, wspomnianego wcześniej, niszczenia prawdziwego obrazu Boga, fałszywych wyobrażeń o Bogu (antagonista człowieka, wróg jego wolności). Zasadniczym jest więc nie tylko samo pytanie o Boga, ale szersze: o Boga i Jego prawdziwe oblicze.

Objawienie chrześcijańskie, przywołując deklarację Jezusa Chrystusa: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9), pozwala mówić o „ludzim obliczu Boga”. Nie chodzi tu więc o jakiegokolwiek Boga, ale Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. Nie jest to jakiś „Bóg hipotetyczny” czy też „jedynie przedmiot naszych myśli”, ale jest to Bóg, który w konkretnym miejscu i czasie objawił się jako człowiek. Papież wielokrotnie nawiązując do fundamentu chrześcijaństwa, tajemnicy Wcielenia, podkreśla, że Bóg jest tak wielki, iż w tej wielkości może sobie pozwolić na to, by stać się bardzo mały; jest to Bóg-z-nami⁴⁰. Przywołując prolog Ewangelii św. Jana, wyjaśnia, że to, co ewangelista nazywa po grecku *ho logos* (łacińskie *Verbum*) – „Słowo” – oznacza również „Sens”. Pozwala to na następującą interpretację: „«odwieczny Sens» świata stał się dostępny dla naszych zmysłów i dla naszego rozumu: teraz możemy Go dotknąć

³⁹ Nie można czcić Boga, s. 29; Miejsce braterskiego dialogu wierzących z niewierzącymi, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 5, s. 10; Jesteśmy przyjaciółmi tych, którzy znają Boga, i tych, którzy Go jeszcze nie znają, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 2, s. 40.

⁴⁰ Nasza podstawowa decyzja – wierzymy w Boga, „L'Osservatore Romano” 2006 nr 11, s. 24; Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, s. 38.

i kontemplować (por. 1 J 1, 1). «Sens», który się ucieleśnił, nie jest po prostu ogólną ideą wpisaną w świat; jest skierowanym do nas «Słowem». *Logos* nas zna, wzywa nas, prowadzi nas. Nie jest jakimś uniwersalnym prawem, w którym odgrywamy pewną rolę, ale jest Osobą, interesującą się każdą pojedynczą osobą: jest Synem Boga żywego, który w Betlejem stał się człowiekiem”⁴¹.

Objawiony na kartach Biblii Bóg to „Bóg miłości aż po krzyż”. On w Chrystusie wziął na siebie rany okaleczonej ludzkości; kocha nas do tego stopnia, że dla nas daje się przybić do krzyża, aby zanieść cierpienia ludzkości do Serca Boga. Te rany, które cierpiał z miłości do każdego człowieka, odsłaniają prawdziwe oblicze Boga. „Tylko Bóg, który kocha nas do tego stopnia, że bierze na siebie – jak przekonuje papież – nasze rany i nasze cierpienie, zwłaszcza niezawinione, godny jest wiary”. Dopiero doświadczenie tej prawdy uwalnia od lęku przed zafalszowanymi obrazami Boga; dopiero taki Bóg o ludzkim obliczu uwalnia nas od strachu przed światem oraz od lęku przed pustką własnej egzystencji⁴².

2.2. Jezus Chrystus – horyzont sensu i zbawienia

Wracając często do personalistycznej definicji chrześcijaństwa, przedstawionej w pierwszym punkcie encykliki *Deus caritas est*, papież stwierdza, że u początku bycia autentycznym chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale jest spotkanie z wydarzeniem, z Jezusem Chrystusem. Jedynie ta Osoba w pełni objawia każdemu człowiekowi sens i kierunek drogi życia i dziejów; nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. Chrześcijaństwo nie jest „ani filozofią, ani gnozą, choć obejmuje również mądrość i wiedzę”; jest spotkaniem

⁴¹ *Trzeba oczyścić Boże Narodzenie z naleciałości konsumpcjonizmu*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 2, s. 32; zob. także: K. Gózdź, *Chrystologia Logosu według Josepha Ratzingera*, „Zeszyty Naukowe KUL” 54:2011, nr 4, s. 3–13.

⁴² *Nasza podstawowa decyzja*, s. 24; *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa*, s. 38; *Przemожnej sile zła Chrystus przeciwstawił wszechmoc swej miłości*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 5, s. 27.

z tajemnicą Chrystusa, którą ma ukazywać w każdej epoce jako „horyzont sensu i zbawienia”⁴³.

Ten wątek pojawia się już u początku pontyfikatu Benedykta XVI, gdy uczy: „istotna prawda o naszym życiu, o naszym «skąd» i «dokąd», stała się widzialna, gdy Bóg się nam objawił i w Jezusie Chrystusie ukazał nam swoje oblicze, samego siebie. Ta prawda o istocie naszego człowieczeństwa, o naszym życiu i naszej śmierci, prawda, która za sprawą Boga stała się widzialna, jednoczy nas i czyni nas braćmi”⁴⁴. Osoba Jezusa Chrystusa, „który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20), to Osoba, z którą mogę rozmawiać, która słucha i odpowiada – to rzeczywiście „zasada pozwalająca zrozumieć świat i znaleźć drogę w historii”⁴⁵.

Usensownienie ludzkiej egzystencji dokonuje się więc w spotkaniu z Osobą Jezusa Chrystusa. Przekonanie to eksponuje papież, pokazując głębokie pragnienia każdego ludzkiego serca (życia, miłości, wolności, prawdy) i niepokojące ludzkie pytania dotyczące zasadniczych spraw, takich jak cierpienie, niesprawiedliwość, zło, śmierć i życie po śmierci. Człowiek to coś więcej niż sam rozum, czysta materia; ma on pragnienia, które przekraczają możliwości spełnienia jedynie w wymiarze doczesnym, materialnym; pragnienia, których zaspokoić sam nie potrafi. Pragnienie pełni życia, stwierdza w nawiązaniu do św. Augustyna papież, jest znakiem tego, że człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga, nosi w sobie Jego „znanie”. Bóg jest życiem i wszelkie stworzenie pragnie życia; człowiek mając u swych początków Boga, tęskni za pełnią, którą dać może ostatecznie jedynie Bóg. Może ją odnaleźć w spotkaniu z Osobą Jezusa Chrystusa. To spotkanie jest „kluczem do szczęścia i ludzkiego spełnienia”. Papież bardzo wyraźnie pokazuje konkretne fakty z życia Jezusa Chrystusa czy też Jego nauczanie, gdzie te pragnienia zyskują swoje absolutne wypełnienie, a pytania wiarygodne odpowiedzi, przekraczające wymiar czysto doczesny. Taka droga argumentacyjna bazuje na przekonaniu, że wiara w Jezusa Chrystusa, w którym wszystko ma istnienie (por. Kol 1, 17) i który jest

⁴³ *Bądźcie sługami jedności i pojednania*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 1, s. 39.

⁴⁴ *Wyznajemy wiarę w Kościół Jezusa Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 2005 nr 9, s. 16.

⁴⁵ *Chrystus otwiera nam niebo*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 1, s. 46.

„centrum kosmosu i historii”, jest wypełnieniem tego wszystkiego, co autentycznie ludzkie. W Jezusie Chrystusie jest ostateczne spełnienie każdego prawdziwego pragnienia ludzkiego. W takiej perspektywie można starać się udzielić przekonujących odpowiedzi poszukującemu człowiekowi⁴⁶. Stąd też nie dziwią mocne słowa z adhortacji *Verbum Domini*: „Nie ma rzeczy ważniejszej od tego, by umożliwić na nowo dzisiejszemu człowiekowi dostęp do Boga – do Boga, który przemawia i przekazuje nam swoją miłość, abyśmy mieli życie w obfitości (por. J 10, 10)⁴⁷” oraz dalej: „Jakże ważne jest w naszych czasach odkrycie, że tylko Bóg odpowiada na pragnienie obecne w sercu każdego człowieka!”⁴⁸.

2.3. „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie...”

Wskazywanie na takiego właśnie Boga chrześcijan stanowi istotną cechę nauczania papieża. Już w homilii na inaugurację pontyfikatu, nawiązując do ludzkiego pragnienia miłości i pełni życia, stwierdzał, że „dopiero wówczas, gdy spotykamy w Chrystusie żywego Boga, poznajemy, czym jest życie. Nie jesteśmy przypadkowym i pozbawionym sensu wytworem ewolucji. Każdy z nas jest owocem myśli Bożej. Każdy z nas jest chciany, każdy jest kochany, każdy jest niezbędny. Nie ma nic piękniejszego, niż zostać osiągniętym, zaskoczonym przez Ewangelię, przez Chrystusa⁴⁹”. W późniejszej refleksji nad słowami Jezusa z wieczernika: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17, 3), Benedykt XVI przywołuje podstawowe ludzkie pragnienie życia. Każdy człowiek chce żyć; pragnie życia prawdziwego i pełnego, które warto przeżyć. Wobec nieuchronności śmierci czuje opór i pyta o możliwość ochrony swojego życia przed jej

⁴⁶ *Służba wierze służbą radości*, „L'Osservatore Romano” 2006 nr 5, s. 53; *Zachowujcie wiarę i wartości*, s. 11; *Orędzie na XXVI Światowy Dzień Młodzieży*, s. 4.

⁴⁷ Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, 2.

⁴⁸ Tamże, 23; zob. więcej: R. Słupek, *Sensotwórczy wymiar Objawienia Bożego*, s. 43–46.

⁴⁹ *Wysłuchiwać się z całym Kościołem w słowo i wolę Chrystusa*, „L'Osservatore Romano” 2005 nr 6, s. 12; por. także np. *Módlmy się jedni za drugich i módlmy się razem*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 5, s. 36–38.

mrokami. Wobec takiego stanu rzeczy papież wskazuje na Jezusa Chrystusa, który w wydarzeniach paschalnych wyznacza nam szerszą perspektywę spojrzenia na życie i śmierć. Prawdziwie wieczne życie, zaczynające się już w doczesności, któremu śmierć nie może zaszkodzić, związane jest z poznaniem prawdziwego Boga. Poznanie to nie ma wymiaru jedynie intelektualnego, nie jest zwykłą zewnętrzną wiedzą. W sensie biblijnym poznanie oznacza wewnętrzne zjednoczenie z drugą osobą; jest relacją i więzią, która oznacza zawsze także umiłowanie. Jedynie relacja z Tym, który sam jest zmartwychwstaniem i życiem, może uchronić życie człowieka przed odmętami śmierci; to On przeprowadza przez granicę śmierci ku pełni życia wiecznego. „Nasze życie – jak reasumuje papież – staje się zatem autentyczne, prawdziwe i, co za tym idzie, także wieczne, jeżeli znamy Tego, który jest źródłem wszelkiego istnienia i każdego życia”. To On zbawia nas od samotności i pustki, jaka pozostaje w życiu bez wieczności, zbawia nas, obdarzając pełnią swojej miłości⁵⁰. „Człowiek – jak podkreśla następca św. Piotra – potrzebuje wiedzieć, że jego życie ma sens i że u kresu swego ziemskiego życia jest on oczekiwany, by w niebie na zawsze dzielić z Chrystusem Jego chwałę”⁵¹.

Będąc świadomym zafałszowanych obrazów Boga, Benedykt XVI przekonuje, że nie jest On wrogiem człowieka, lecz pełnym dobroci Stwórcą; że Jezus Chrystus nie ujmuje nic z tego, co jest prawdziwie ludzkie, ale wiedzie ku pełni życia. Jeśli przychodzi coś zniszczyć, to jedynie zło. Wszystko inne uwzniośla i doskonali. Nie zbawia On nas „od naszego człowieczeństwa, ale przez nie”, „nie zbawia nas od świata, ale przyszedł na świat, aby świat był przez Niego zbawiony (por. J 3, 17)”. Nawet jeśli wielu dziś uznaje wiarę za rzecz należącą do przeszłości, to istnieje jednak żywe ludzkie pragnienie ostatecznego tryumfu sprawiedliwości, miłości, pokoju; tęsknota za tym, co wielkie i dobre. Jest to ostatecznie tęsknota za samym Bogiem, nawet tam, gdzie zaprzecza się Jego istnieniu. To orędzie o zbawieniu w Jezusie Chrystusie jest tym bardziej aktualne, gdyż – choć

⁵⁰ *Pozwól nam żyć w Twojej miłości i stać się przez to jednością!*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 6, s. 29; zob. także np. *Możliwość czynienia pokuty jest darem łaski*, „L'Osservatore Romano” 2010 nr 6, s. 40–41; *Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2011*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 4, s. 5–6.

⁵¹ *Trzeba, by każdy czuł się w Kościele jak u siebie*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 10–11, s. 35.

człowiek XXI w. wydaje się nie potrzebować zbawienia i sprawia wrażenie, że jest „samowystarczalnym panem swojego przeznaczenia” – to jednak w rzeczywistości czasu, w których żyje, są bardzo złożone, a niebezpieczeństwa grożące jego integralności osobowej i moralnej bardziej zdradliwe niż dotychczas⁵².

Wskazując na objawiony w Jezusie Chrystusie sens ludzkiej egzystencji, Benedykt XVI przywołuje również rzeczywistość, jaka rodzi się z odrzucenia tej propozycji. Bez uzasadnionej chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne „cały wszechświat zamyka się w grobie bez przyszłości, bez nadziei”. Bez perspektywy wieczności i transcendencji czas odlicza drogę człowieka w kierunku „horyzontu, który nie ma przyszłości”. Człowiekowi pozostaje wtedy bezsilny protest przeciw absurdowi życia⁵³. Człowiek pozostaje, jak w nawiązaniu do św. Augustyna podkreśla papież, „wielkim pytaniem” (*magna quaestio*) i „wielką przepaścią” (*grande profundum*). Będąc daleko od Boga, jest również daleko od samego siebie. To „wyobcowanie z samego siebie” może pokonać tylko wtedy, gdy spotka Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. W Nim znajduje również siebie, swoje prawdziwe „ja” i swoją prawdziwą tożsamość⁵⁴.

* * *

„Jeśli nie poznamy Boga w Chrystusie i z Chrystusem, cała rzeczywistość staje się nierozwiązywalną zagadką; nie ma drogi, a skoro tak, to nie ma też prawdy ani życia”⁵⁵ – dowodzi Benedykt XVI. Przekazując w różnych okolicznościach i formach tę diagnozę, papież uwiarygadnia jednocześnie wiarę chrześcijańską, wskazując na Osobę Jezusa Chrystusa. Stawia też przed Kościołem zadanie sensotwórczej apologii wiary.

Nie należy w dyskusji z postmodernizmem ulegać pokusie „unowocześniania” wiary. Nie pomoże „rozcieńczanie wiary”, lecz życie nią w pełni

⁵² *Świat potrzebuje Zbawiciela, który narodził się dla wszystkich*, „L'Osservatore Romano” 2007 nr 2, s. 47; *Bóg posyła robotników na żniwo historii świata*, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 4, s. 9.

⁵³ *Orędzie Benedykta XVI na Wielki Post 2011*, s. 5–6; *Trzeba oczyścić Boże Narodzenie*, s. 32–33.

⁵⁴ *Św. Augustyn (III)*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 3, s. 55.

⁵⁵ *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa*, s. 38.

w naszym dzisiaj. „Nie wybawi nas ani nie uratuje chrześcijaństwa – jak przekonywał Benedykt XVI – żadna taktyka, lecz wiara przemyślana i przeżywana na nowo, dzięki której Chrystus, a wraz z Nim żyjący Bóg wejdzie w ten nasz świat”⁵⁶.

Sensotwórcza apologia wiary polegać powinna na głoszeniu Ewangelii rozumianej jako „integralny sposób życia, który proponuje atrakcyjną i wiarygodną intelektualnie i praktycznie odpowiedź na rzeczywiste ludzkie problemy”. Głoszone w taki sposób Słowo musi być koniecznie uwiarygodnione przez świadectwo. Wtedy bowiem nie jawi się ono jedynie jako piękna filozofia czy utopia, ale jako rzeczywistość, którą można żyć i dzięki której można żyć”.

⁵⁶ „*Jak zyskam sobie łaskawego Boga?*”, „L'Osservatore Romano” 2011 nr 12, s. 22.

⁵⁷ *Odpowiedzi Papieża na pytania biskupów*, „L'Osservatore Romano” 2008 nr 5, s. 45–46; *Blaski i cienie posługi w wielkomijskich parafiach*, „L'Osservatore Romano” 2009 nr 4, s. 14.

S u m m a r y

The Sense-Creating Apology of Faith of Benedict XVI in Response to the Postmodern “Crisis of Sense and Values”

Benedict XVI observes that the present culture is clearly characterized by the lack of the sense of life, which in many contemporary people creates a strong feeling of senselessness of existence. Everyone, however, searches sincerely for the ultimate sense and the definite truth of one's own existence and of the world. This search is already a certain introduction to the faith, as it directs people to the way which ultimately leads them to the mystery of God.

The Pope builds an argumentation in favour of the Christian faith, at the basis of which lies a conviction, that it is an effective antidote for the feeling of senselessness of existence and a reliable answer for those searching for the sense of their existence. The source of this sense is the truth about God, who revealed himself in Jesus Christ.

KEYWORDS: *Benedict XVI, apology of faith, Jesus Christ, sense of life, post-modernism, crisis of sense and values, secularism, relativism*

Bibliografia

Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*.

Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*.

Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*.

Benedykt XVI, *List apostolski „Porta fidei”*.

Leksykon teologii fundamentalnej, red. M. Rusecki i in., Lublin–Kraków 2002.

Michalik A., *Prymat Boga. Zamyślenie na chrześcijańskiej drodze z Josephem Ratzingerem*, Tarnów 2011.